Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4. Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155. Telefon Administracyi 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie . 2 K 50 h.		z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „		wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „		pocztową .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 598. Lwów, wtorek dnia 26. marca 1912. Rok II.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Hr. Khuen u cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Fr. Presse" donosi: Na dotychczasowych audyencyach hr. Khuena u cesarza nie przyszło do porozumienia między monarchą a hr. Khuenem. Cesarz nie mógł zatwierdzić żadnej z propozycyi hr. Khuena i polecił mu dlatego, aby się starał w drodze nowych rokowań ze stronnictwami znaleźć wyjście z sytuacyi i umożliwić utworzenie gabinetu. Hr. Khuen przedłożył monarsze dwie propozycye. Pierwsza projektuje usunięcie formy rezolucyi i zmianę § 43 przedłożenia wojskowego w tym duchu, aby wypowiedziano w tym paragrafie, że praw cesarskich do powoływania rezerwy pod broń nie wolno nadużywać celem obejścia prawa parlamentu dorocznego przyznawania kontyngentu rekruta. Druga propozycya zmierza do zastąpienia rezolucyi obu Izb parlamentu przez deklaracyę rządową.

Hr. Khuen prawdopodobnie już w środę znów będzie na posłuchaniu u cesarza.

Z Budapesztu donoszą, że zapatrują się tam na sytuacyę dość pesymistycznie. Nie sądzą, aby hr. Khuenowi mogło się udać utworzenie nowego gabinetu.

Jubileusz polityka austryackiego.

Wiedeń (Tel. wł.). Członek Izby panów i marszałek krajowy Tyrolu dr. Kathrein obchodzi dziś 70-tą rocznicę urodzin. Dr. Kathrein jest powszechnie cenionym politykiem i był w r. 1897 za czasów gabinetu Badeniego wiceprezydentem Izby posłów.

Hr. St. Badeni w Wiedniu.

Wiedeń (Tel. wł.). Cesarz przyjął wczoraj na dłuższem posłuchaniu marszałka krajowego hr. St. Badeniego.

Dymisya ambasadora francuskiego w Wiedniu.

Paryż (Tel. wł.). Wiadomość, że francuski ambasador w Wiedniu, p. Crozier, podał się do dymisyi, potwierdza się. Jako następcę Croziera wymieniają p. Dumaine, który swego czasu był posłem w Monachium.

Sprawy zagraniczne.

Podróż Wilhelma II.

Rzym. (Tel. wł.). Tutejsze gazety bardzo serdecznie witają cesarza Wilhelma i podkreślają, że spotkanie w Wenecyi musi wywrzeć korzystny wpływ na dalsze ukształtowanie się położenia międzynarodowego, chociaż niema właściwie mowy o tem, aby spotkanie to już teraz mogło wydać bezpośrednie praktyczne rezultaty. W każdym razie przyczyni się ono do znacznego uspokojenia umysłów.

„Tribuna" przy tej sposobności omawia sytuacyę wojenną i powiada, że źródłem wszelkich trudności włoskich jest Francya. Włochy wiernie i bez zastrzeżeń służą polityce trójprzymierza.

Zamordowanie księcia Samosu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiceadmirał Chiari szwagier zamordowanego księcia Samosu oświadczył współpracownikowi „Neue Freie Presse", że strata boleśniego dotknęła, ale właściwie nie była dla niego niespodzianką. Niejednokrotnie ostrzegał swego szwagra i radził mu złożyć swą godność, ale młodoturcy zadowoleni z silnych rządów Kopassisa, nie chcieli go puścić. Jeszcze przed rokiem książę miał zostać ministrem handlu, ale ostatecznie zdecydował się pozostać na swem stanowisku. Wdowa po księciu zamieszka w Konstantynopolu, gdzie posiada piękny pałac nad Bosforem.

Wybory w Turcyi.

Konstantynopol. (TBK.) Do „Tanin'a" donoszą z Eskiszeher w Anatolii: Zwolennicy „liberalnego porozumienia", którzy w drugim wyborze przepadli, wczoraj urządzili zbrojny atak na członków komisyi wyborczej. Żandarmerya była za słaba i nie mogła przywrócić spokoju. Rząd poczynił surowe zarządzenia i wysłał tam wojsko.

Wybory w Grecyi.

Ateny (Tel. wł.). Dotychczasowe wybory wypadły na korzyść Venizelosa, który w nowej Izbie będzie posiadał znaczną większość.

Wojna domowa w Persyi.

Teheran. (TBK). W Meszed odbyła się poważna walka między stronnikami b. szacha a konstytucyonalistami. Rosyjski konsul generalny z tego powodu ogłosił stan oblężenia. W Meszed przebywa około 2000 żołnierzy rosyjskich.

Meszed. (TBK). Wojsko perskie, znajdujące się w cytadeli, wykonało wycieczkę przeciw miastu i wywiązała się potyczka. Wobec tego dowódca wojsk rosyjskich gen. Rjedko uważał za konieczne wziąć na siebie przywrócenie porządku i bezpieczeństwa.

Mulej Hafid nie chce uznać protektoratu Francyi.

Kolonia. (Tel. wł.). „Köln. Ztg." donosi z Tangeru, że sułtan Mulej Hafid ociąga się z podpisaniem układu, nadającego Francyi protektorat nad Marokkiem. Sądzą, że Mulej Hafid raczej ustąpi, niż układ ten podpisze. Nadzwyczajny poseł francuski Regnol chciał zamieszkać w pałacu sułtańskim, ale sułtan uniemożliwił urzeczywistnienie tego zamiaru, nakazał bowiem pozdejmować w pałacu drzwi i okna i pozrywać podłogi.

Zarzuty przeciw ekskrólowi Manuelowi.

Lizbona. (TBK). Na wezwanie przywódcy rojalistów kapitana Conceiro, wystosowane do posła Merazes'a, aby dostarczył dowodu, że król Manuel prosił o pomoc niemieckich okrętów wojennych w zamian za odstąpienie kolonii portugalskich w Afryce, Merazes odpowiedział w republikańskiej gazecie „Lusta", że powody natury międzynarodowej uniemożliwiają ogłoszenie odnośnych aktów, ale on zapewnia pod słowem honoru, że król Manuel wzywał obcej pomocy celem zwalczania republiki.

Strajk górników angielskich.

Rokowania bez rezultatu.

Londyn. (Tel. wł.) Sytuacya przedstawia się i nadal niekorzystnie, bo wczorajsze rokowania nie wydały żadnego rezultatu. W parlamencie odroczono dyskusyę nad przedłożeniem o płacy minimalnej. Nie będzie ona tak długo na nowo podjęta, jak długo nie przyjdzie do porozumienia między właścicielami a robotnikami. Znaczy to, że rząd nie chce podtrzymywać przedłożenia wbrew woli interesowanych stron. Równocześnie jednak można w odroczeniu upatrywać pewien korzystny symptom o tyle, że rokowania jeszcze nie są ostatecznie zerwane.

Wizyta Ks. Walii.

Londyn. (Tel. wł.) Według dotychczasowych dyspozycyi ks. Walii złoży w lecie wizyty u dworów europejskich.

Kolejowa pożyczka rosyjska.

Londyn. (Tel. wł.) „Evening Standard" donosi, że niebawem zostanie wydana 4 i pół procentowa rosyjska pożyczka kolejowa na 1,400.000 funt. szterl. po kursie 97 i pół.

Różne.

Zasypani lawiną.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z 11 wycieczkowców, którzy wczoraj zostali zasypani przez lawinę, prawdopodobnie żaden nie żyje. Dotychczas wygrzebano zwłoki dwóch tylko uczestników wycieczki, mianowicie Keunera a dziś dr. Hackera,

Katastrofa kolejowa.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj o godzinie 2. po południu przyszło na stacyi koło Warszawy do katastrofy kolejowej. Mianowicie od pociągu towarowego oderwało się 8 wagonów, na które padł następnie pociąg osobowy, który zdruzgotał zupełnie oderwane wozy. Jeden funkcyonaryusz kolejowy poniósł śmierć na miejscu, 25 osób jest ciężko rannych.

Krwawy napad bandytów.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem zostali przechodnie w pobliżu ul. Marszałkowskiej zaalarmowani strzałami. Kilku bandytów urządziło mianowicie napad na właścicielkę sklepu jubilerskiego. Chcąc się bowiem uchronić przed napadami bandyckimi, które w ostatnich dniach ogromnie się rozpanoszyły, właścicielka sklepu jubilerskiego zabierała codziennie swe kosztowności do swego mieszkania. Przy tem był jej pomocnym jej ojciec i subjekt sklepu.

Wczoraj właścicielka sklepu została napadnięta przez bandytów, właśnie w chwili, gdy udała się z swemi kosztownościami do domu. Bandyci dali kilka strzałów, przyczem zranili właścicielkę, jej ojca i subjekta. W obronie napadniętych stanął stróż domu, który starał się zagrodzić bandytom ucieczkę. W tej chwili padły jednak nowe strzały a stróż, trafiony w szyję, padł na ziemię. Przechodzący obok ajent policyjny, widząc uciekających bandytów, dał kilka strzałów i jednego bandytę zranił. Stróż zmarł jeszcze tej samej nocy.

Napad na bank.

Paryż. (Tel. wł.). O napadzie bandyckim na bank w Chantilly donoszą, że całe zajście w banku rozegrało się w ciągu 5 minut. Bandyci położyli trupem kasyera i jego zastępcę, poczem zranili jeszcze trzech urzędników i zrabowali 40 do 50 tysięcy franków.

Uciekając, oddali bandyci około 200 strzałów rewolwerowych do policyantów, którzy usiłowali ich ścigać i do mieszkańców, którzy z okien domów przypatrywali się zajściu.

W sprawie ochrony zaniedbanej młodzieży.

Z inicyatywy Związku Równouprawnienia kobiet odbył się w niedzielę o godzinie 6 wieczorem odczyt dra Józefa Serkowskiego p. t.: „Opieka nad nieletnimi przestępcami“, który ściągnął do sali ratuszowej liczny zastęp publiczności i dygnitarzy sądowych. Odczyt ten stał się bodźcem dla zapoczątkowania akcyi, mającej na celu nietylko opiekę na dziećmi, których już dosięgła karząca ręka sprawiedliwości, lecz także udzielenie pomocy tym małoletnim przestępcom, którzy opuściwszy mury więzienia, często nie mogą znaleźć pracy i przytułku.

Przedstawiwszy stosunki, jakie pod względem przymusowego i ochronnego wychowania młodzieży panują w zachodniej Europie, zwłaszcza w Anglii, prelegent omówił dwa projekty ustaw, dotyczące tak prawa karnego, dla małoletnich przestępców, jak i wychowania ochronnego. Projekty te, mające niebawem wejść w życie, zapewniają istotnie młodzieży daleko idącą ochronę, i zmierzając do zastąpienia kary i represyi zapobiegawczem wychowaniem przymusowem, będą stanowiły epokę w sądownictwie austryackiem.

Ponieważ wspomniane projekty opierają się w znacznej mierze na szerokiem współdziałaniu i samopomocy społeczeństwa, przeto prelegent uważa akcyę obecną za przygotowawczą dla stosunków przyszłych i kończy wezwaniem, by myśli podjętej udzielono jak najsilniejszego poparcia. Odczytu, wygłoszonego z wielką swadą i z głębokiem, na gruntownych, źródłowych studyach zagranicą opartem znawstwie, słuchali obecni z wielkiem zainteresowaniem.

W dyskusyi, którą zagaił prezydent sądu krajowego Małaczyński, podkreślając ważność podjętej pracy i przyrzekając ze swej strony poparcie, zabierali głos dr. Biegeleisen, ks. Ratuszny, Bukowska, Gołogórska, Goldfarb i dr. Serbeński. Przewodnicząca Związku równouprawnienia kobiet, pani Bersonowa zaznaczyła na zakończenie, że do pracy zainicyowanej przez Związek są powołani wszyscy chętni, i że celem zebrania jest, by natychmiast, na miejscu zawiązał się komitet, powołany do dalszej akcyi. Do komitetu ściślejszego weszli: prezydent miasta Neumann, ze sfer sądowych: prezydent sądu kraj. Małaczyński, nadprokurator r. dr. Hintze, prez. r. dw. Kilian, dr. Serkowski i dr. L. Biegieleisen, oraz pp. Bersonowa, Bukowska, Dekańska, Krzysztofowicz, r. m. K. Ostrowski, ks. Ratuszny, Tomicka. Komitet ten, mający prawo kooptowania dalszych członków, zbierze się w najbliższym czasie celem opracowania programu akcyi.

Kronika z ostatniej chwili.

Zajście w kawiarni. Wczoraj około godz. 11 wieczorem była kawiarnia „Sztuka“ widownią gorszącej sceny. Między słuchaczem praw p. Gl. a artystą-malarzem p. L. przyszło do ostrej wymiany słów, a następie do czynnej bójki. Służba rozdzieliła powaśnionych. Zajście, które poszło — jak mówią — o kobietę, będzie miało zapewne dalsze następstwa. W samej kawiarni zleciał bezpośrednio po zajściu ze ściany... Sichulski, mówiąc dokładniej, obraz Sichulskiego.

Sprawozdanie towarowe i handlowe.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Po dwudniowej przerwie świątecznej zapanowała na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej rezerwa. Mimo to kursy zdołały się ustalić. Akcye „Skoda“ poszły nieco w górę. Zaopatrzenie z powodu ultima postępuje gładko. Banki reportowały po 5⁷/₈ do 6 procent.

O godz. 10·45 notowały: Kredyty 651·25, węgierskie kredyty 857, Londyn 539·50, Unionbank 623·50, kol. państw. 731·50, Alpiny 938, Rima Muranyi 721, Skoda 735, akcye fabryki broni 890.

Dostawa desek świerkowych. Galicyjski Instytut eksportowy komunikuje: Królewsko-serbski zarząd monopolów rozpisał na dzień 12. kwietnia br. licytacyę ofert na dostawę około 114.000 sztuk desek świerkowych różnych wielkości.

O warunkach ofertowych i dostaw dowiedzieć się można albo bezpośrednio w buchalteryi zarządu monopolów albo za pośrednictwem Galicyjskiego Instytutu eksportowego, Lwów, Akademicka 17.

Niewypłacalność. W Charkowie popadła w stan niewypłacalności firma towarów rękodzielniczych R. Kobeliańska i Syn. Pasywa wynoszą 600.000 rubli.

W Rydze popadła w stan niewypłacalności firma Artur Hirschfeld. Pasywa wynoszą 300.000 rubli.

Po zamknięciu numeru.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK). Na początku dzisiejszego posiedzenia prezydent przywołał pp. Kuryłowicza i Markowa do porządku za obrazę namiestnika Bobrzyńskiego w przemówieniach, wygłoszonych na poprzedniem posiedzeniu.

Przystąpiono do porządku dziennego.

P. Czaykowski referował ustawę o należytości za licencyę tytoniową. Przemawiali pp. Kuranda i Staruch.

Wiedeń (TBK.). Komisya prawnicza uchwaliła dziś w obecności ministra sprawiedliwości po referacie p. Steinhausa ustawę o ochronie znaku Czerwonego krzyża. Referentem do Izby wybrano p. Steinhausa.

Po zjeździe demokratycznym.

Lwów, 26 marca.

Do głębokiego zadowolenia mają powód te szerokie koła obywateli, których przewodnią myślą polityczną była zawsze i jest dzisiaj polska idea demokratyczna o podłożu, wytworzonem filozoficznie przez wielkie umysły w czasie rozbiorów i w pierwszej połowie dziewiętnastego stulecia a politycznie określonem i skrystalizowanem przez wielkich demokratów naszej ery konstytucyjnej: Smolkę, Romanowicza, Rutowskiego, Szczepanowskiego.

Onegdajszy zjazd krajowy polskiej demokracyi okazał bowiem dowodnie, że płonne są wszelkie obawy o brak zwartości programowej oraz zdolności organizacyjnej w szeregach demokratycznych.

Mimo że na zjeździe znalazły się wszelakie odcienie — od radykalnie zabarwionych do bardzo umiarkowanych — i mimo, że zjechali się reprezentanci ze wszystkich stron wielkiego kraju, z których każda ma w życiu publicznem swoje odrębności stosunków, a więc i poglądów: nader żywa, nieraz namiętna dyskusya nad poszczególnymi punktami programu nietylko nie doprowadziła do secesyi i rozbicia, ale kończyła się zawsze niemal jednomyślną uchwałą. Wobec głębokiej, jak się okazało świadomości potrzeby jednolitej i zwartej organizacyi stronnictwa umilkły ambicye partykularne i osobiste i znikły antagonizmy lokalne, które dotąd nieraz, jak np. na gruncie krakowskim, bywały źródłem bratniej walki między organizacyami, przyznającemi się do polskiej idei demokratycznej. Fakt nader znamienny dla nastroju w zgromadzeniu niemniej jak dla przyszłego pomyślnego rozwoju stronnictwa stanowi między innemi zgodna opinia krakowskiego odłamu polskiego stronnictwa demokratycznego oraz tamtejszej organizacyi mieszczańskiej, że obie te dotychczasowe organizacye winny być rozwiązane a w miejsce ich wstąpić winna jedna i jednolita organizacya nowa, oparta na uchwalonym onegdaj zarysie organizacyjnym stronnictwa.

Bez abdykacyi z indywidualizmu czy jednostek, czy grup, niema akcyi zbiorowej. Szlachetnych abdykacyi takich byliśmy onegdaj świadkami kilkakrotnie. Są one nieoczekiwanym a nader uspokajającym dowodem dojrzałości politycznej tych szerokich a różnorodnych kół inteligencyi miejskiej i mieszczaństwa, które w polityce wyniesienie własnej partyi w górę uważają nie za cel, ale za środek, demagogii wszelakiej przeciwstawiają pozytywną pracę demokratyczną od podstaw i walki choćby przeciw wszystkim dla realizacyi programu wprawdzie się nie lękają, ale w naszych opłakanych stosunkach uważają ją nie za źródło życia politycznego i partyjnego, lecz za *malum necessarium* i *ultimum remedium*, które przeszkadza pozytywnej pracy — którego zatem bez koniecznej potrzeby dobra ogólnego chwytać się nie wolno.

Wobec przebiegu i uchwał onegdajszego Zjazdu, które mimo silnych wybuchów temperamentowych doprowadziły w krótkim czasie do jednomyślności i położyły nareszcie silny, zdrowy fundament ideowy i techniczny pod odbudowę polskiej demokracyi, umilknąć muszą zawistne głosy o niekarności w jej szeregach.

Innym znów otworzą się oczy, iż polskiej demokracyi nie wolno uważać tylko za podrzędne szeregi auksyliarne na terenie parlamentarnym i sejmowym. Okazało się bowiem onegdaj dowodnie, że grupy poselskie stronnictwa: parlamentarna, licząca członków 13 i sejmowa, licząca ich 19, mają za sobą już nie licznych, ale rozprószonych sympatyków czy osobistych, czy ideowych, lecz i zwarte, silne stronnictwo, tkwiące głęboko i szeroko w naszych miastach, a wyposażone w wielką żywotną siłę, w zdolność rozwoju i walki.

Po niedzielnem zebraniu szeregi zorganizowanych stronników polskiej demokracyi będą ro-

JULJUSZ GERMAN.

Gwiaździsta noc.

POWIEŚĆ.

Ciąg dalszy.

— I bardzo, bardzo przepraszam. Proszę nie zachować o mnie złego wspomnienia, choć o dobre trudno. W każdym razie prawie rok życia.

Chwyciła go za rękaw surduta.

— No, nie bądź dzieckiem. Zostań — powiedziała twardym, prawie szorstkim głosem. Rozchyliła gwałtownym ruchem suknię. Zajaśniała biała, pełna pierś.

Usta Rodena drgnęły. W oczach zaświecił mu zimny blask pogardy i ściemniał się żalem.

— Co ja z tej kobiety zrobiłem — pomyślał.

Schylił się nizko, w przesadnie uniżonym ukłonie zwrócił się do drzwi.

— Podły! — krzyknęła ostro i przeraźliwie, opierając się rękoma o stół. I gdy znikał za fałdami kotary, dogonił go śmiech kobiety, dzwoniący jak rozbite szkło, śmiech w którym czaiły się zgrzyty mrocznego obłędu, śmiech, w którym grało zawodzenie wiejskiej dziewczyny i lęk małego dziecka, przerażonego okropnie i nienawiść tnąca nożem żywe ciało w strzępy,

— — — — — — — — — — — —

A jednocześnie Łącki siedział, ubrany w swój angielski garnitur w duże kratki, przy łóżku Izy, której twarz była powleczona śmiertelnem znużeniem, której oczy fijołkowe, zdaje się, w głąb zapadły i podparłszy brodę rękoma, czytał szarym, bezbarwnym głosem, przy małem świetle błękitnej, nocnej lampki, sonet z trzeciego aktu wygwizdanego dramatu:

„Czasem w sennym przebłysku krótkim rozpaczliwie
widziałeś twarz kobiety nigdy nie spotkanej,
czasem po nocnej orgii, w zmęczeń mrocznym dziwie
całowały cię wargi czerwone jak rany,
chociaż byłeś ze sobą sam i w pustki dymie.
Czasem szedłeś ulicą. Wokoło nikogo.
Wtem ci do ucha szepnął jakiś głos twe imię,
a strach szyderczą w oczy błysnął ci pożogą.
Czasem w nocy się zrywasz, siadasz na posłaniu,
patrzysz. Tykocze zegar. Mroku aksamity
otulają cię ciężko. W serca drżącem graniu
słyszysz ton obcy, jakby drugie serce biło
tuż przy tobie. Przez noce, przez sny i przez świty
ja ciebie wołam żywym niewiadomą siłą".

Za oknem tańczył jesienny wiatr i gnał przed sobą liście ostatnie już, ostatnie.

A słaby, zamglony bezbrzeżnem znużeniem głos Izy szeptał:

— Mój biedaku, biedaku...

Łącki z twarzą zimną, stężałą od jakiejś grozy, przyłożył czoło do brzegu łóżka i ustami dotknął nóg aktorki.

Potem wyszedł z sypialni i zamknął za sobą drzwi na klucz.

V.

List Colombiny.

Olmirski zagłębił się w wygodnym fotelu i paląc krótką amerykańską fajeczkę, czytał list od panny Mireckiej. Welinowe, cienkie ćwiartki, zapisane drobniutkiem niewyraźnem pismem, woniały silną perfumą, przypominającą woń nagich ramion blondynki, przysypanych pudrem. Na ustach poety siadł wyraz surowy, prawie poważny.

— No, więc piszę do pana, jak pan chciał, ale niech pan nie myśli, że pan dowie się z mego listu dużo rzeczy dla siebie przyjemnych. I niech się pan nie przestraszy, że list będzie duży, że zrujnowałam się na tyle arkusików. Mam czasem — ach, bardzo rzadko, takie chwile, że pragnę dowiedzieć się od siebie samej, czem jestem właściwie, że zamyślam się bardzo, bardzo, przedewszystkiem nad tem, dlaczego życie jest takie nudne. Prawda, ktoby popatrzył na mnie, nie przypuściłby nigdy, że taka śliczna laleczka puka sobie w główkę i zastanawia się nad sobą. Ja sama nie przypuściłabym tego nawet. A pan mówi zawsze, że jestem śliczna, chociaż niech pan wie, że teraz to nie, to już nie. Dawniej byłam cudna, a mam teraz dwadzieścia trzy lata.

Pan mnie męczył ciągle: — „Proszę mi mówić o swojem życiu, ja chcę wszystko wiedzieć, ja panią kocham". A ja krzywiłam się i kazałam panu milczeć i nie mówiłam panu nigdy nic, nic, a dzisiaj pan mnie nie męczy, a ja do pana piszę, widzi pan, co?...

Niech pan nic myśli, kochany panie poeto, że ja specyalnie do pana piszę taki duży list. Chcę, żeby go pan czytał i żeby pan trochę o mnie wiedział, bo pan jest bardzo miły, chociaż podobny zupełnie do tamtych innych, do wszystkich. Tak samo jest pan niemądrze, brzydko zazdrosny, tak samo, patrzy pan na mnie, jakby pan chciał mnie zabić i obedrzeć ze skóry (o szkoda, proszę pana, bardzo byłoby szkoda, powiedz ty niemądry chłopcze), gdy uśmiecham się do ładnych panów i strzelam do nich oczkami. Przecież to tylko przez wdzięczność, że im się podobam i że oni są przyjemni. Pan zaraz myśli, że chcę się każdemu rzucić na szyję. Drogi panie, ani mi się śni, ja tego nie lubię i wogóle nie lubię was wszystkich, gdy wam oczy wyłażą z głowy, ręce się trzęsą, gdy macie twarze ponure, jakbyście chcieli mordować, a tacy jesteście zawsze, gdy jakimś dziwnym, zduszonym głosem szeptacie: kocham, kocham, moja moja.

(C. d. n.).

sły szybko. Jakże wielka bowiem jest liczba tych elementów demokratycznych, co od dawna łakną zorganizowanej działalności i chcą być żołnierzami wielkiej armii a nie partyzantami, ale nie widziały dotąd kadrów i zgoła nie wierzyły w możność takiego pokonania trudności programowych oraz takiego podporządkowania indywidualizmów demokratycznych pod myśl organizacyjną, by na tej podstawie mogła rozpocząć się działalność na szeroką miarę i jednolita!

Onegdajsze zebranie przygotowywało się długo — przez półtora roku. Wobec rozbicia, jakie wówczas cechowało polską demokracyę, wobec braku jakiejkolwiek ogólnej organizacyi tego stronictwa, wobec chorobliwej w niem skłonności do niesnasek, wobec zupełnego uśpienia, w jakiem znajdowała się poważna większość demokratycznie usposobionych żywiołów, wobec moralnego terroru, jaki wywierała na nie nieustannie „konkurencya" partyjna — trzeba było i czasu tak długiego i pracy żmudnej, cichej a ostrożnej ze stopnia na stopień, by w szeregach polskiej demokracyi wytworzyć tę wewnętrzną zwartość i ten pęd do twórczej pracy politycznej, które onegdaj niemal samoczynnie pokonały resztki trudności i doprowadziły do jednolitości programowej i organizacyjnej.

Intenzywna praca nad reorganizacyą i nowem ufundowaniem stronnictwa polskiej demokracyi rozpoczyna się w chwili, w której kilku wybitnych członków narodowej demokracyi, nie mogących dłużej godzić się na jej metody działania, opuściło jej obóz i wstąpiło w szeregi polskiej demokracyi.

Wówczas z inicyatywy p. Battaglii powstaje we Lwowie Polskie Towarzystwo Demokratyczne które szybko dochodzi do poważnej liczby członków i szeregiem zebrań pracuje skutecznie nad rozpowszechnianiem idei i metod działania polskiej demokracyi. Wkrótce potem zakłada dr. Battaglia „Gazetę Wieczorną" jako organ stronnictwa. Dwie trudne kampanie wyborcze, miejska we Lwowie i parlamentarna, przerwały pracę organizacyjną, ale za to dały stronnictwu reprezentacyę w lwowskiej Radzie miejskiej w sile dotychczasowej, w Kole polskiem w sile zwiększonej. W kampanii wyborczej parlamentarnej Polska Demokracya poraz pierwszy wystąpiła w formie zwartej i zorganizowanej w „Krajowym komitecie wyborczym Polskiej Demokracyi". Kampanie te wytworzyły w niejednej miejscowości grunt pod dalszą pracę organizacyjną stronnictwa. I tak w Tarnopolu powstało Polskie Tow. Demokratyczne a w Gródku i Samborze zawiązały się lokalne komitety stronnictwa. W listopadzie z. r. można już było przystąpić do zwołania krajowego Zjazdu mężów zaufania stronnictwa, który miał wytworzyć nastrój podatny do ideowego zbliżenia się różnych odłamów i odcieni polskiej demokracyi, oraz urodzić ciało dla ujednolicenia programu i przygotowania zasad organizacyjnych.

Zjazd ten powiódł się doskonale, acz rysowały się na nim jeszcze zbyt ostro te różne przeciwieństwa, które dopiero onegdajszemu zjazdowi udało się zmieść z powierzchni. Wybrana na zjeździe komisya powierzyła referat programowy p. Battaglii jako referentowi, oraz p. Srokowskiemu jako korrefeerntowi, zaś referat organizacyjny p. Dwernickiemu. Rezultaty tych żmudnych prac przygotowawczych, którym towarzyszyły częste konferencye z różnymi reprezentantami kierunku demokratycznego w stolicach i na prowincyi, przyjął niemal jednomyślnie onegdajszy Zjazd.

Rolę niemałą w doprowadzeniu do zgody oraz w ożywieniu szeregów stronnictwa, jakie dało się widzieć onegdaj, odegrał niewątpliwie fakt polityczny pierwszorzędnej doniosłości, który w ostatnich czasach na czoło Koła polskiego w Wiedniu wysunął jednego z najwybitniejszych członków polskiej demokracyi. Dojście stronnictwa do udziału we władzy, i to udziału w Austryi bodaj najbardziej odpowiedzialnego, automatycznie podniosło poczucie odpowiedzialności politycznej w szerokich kołach demokratycznych. Odpowiedzialność zaś taką brać na swe barki można tylko wtedy, gdy się ma armię i siłę do energicznej obrony od zawistnych stronnictw, grup i jednostek.

Potrzeba oparcia się silniejszego, głębszego i szerszego o społeczeństwo stała się tedy dla prezesa Koła, a tem samem dla stronnictwa, z którego wyszedł, w obecnej sytuacyi piekącą. Odczuli to odrazu demokraci i pod wpływem tego poczucia ustały spory, stworzyła się podstawa wspólnej organizacyi, odsłoniły się liczne nowe zastępy stronników, dotąd niezorganizowane i wskutek tego nawet politycznie nieznane. Był to odruch naturalny, dojrzały i zdrowy, a jest on zadatkiem, że obecnie w życiu polskiej demokracyi nastaje okres nowy, okres silnej ekspanzyi, nie tylko ideowej, lecz także i organizacyjnej.

W tych warunkach zbędnym jest chyba zwyczajny apel, by obecnie nie ustawała praca, tak dobrze przygotowana i wdrożona. Ona pójdzie dziś już sama. Miasta nasze pokryją się niebawem siecią ośrodków organizacyjnych polskiej demokracyi, jako tego stronnictwa, które może ze wszystkich najlepiej z bogatą demokratyczną i postępową treścią ideową oraz z wiernością programową umie łączyć praktyczny, prowadzący stopniowo ale pewnie do celu sposób działania, a które z góry wyrzeka się tanich sukcesów efektownej demagogii, w tym czy owym kierunku radykalnej.

Nie ciągłe wywijanie pałaszem i nie upajająca frazeologia, ale konsekwentna, rzetelna i rzeczowa praca nad podnoszeniem całego społeczeństwa, a zwłaszcza jego upośledzonych warstw na coraz wyższe horyzonty, praca nad demokratyzacyą społeczeństwa ku górze, ku lepszemu, ku światłu a nie ku dołowi, ku gorszemu i ku ciemności, tem samem praca nad wewnętrznem odrodzeniem narodu, połączona z niekrzykliwą ale umiejętną walką o jego prawa i siłę na zewnątrz — oto nasza technika polityczna, która swem zdrowiem i swą roztropnością musi pokonać szkodliwe skrajności i wyplenić chwasty złych metod, na niwie naszego życia publicznego tak bardzo rozplenione.

Taka to praca, znalazłszy sobie nareszcie nowoczesne formy ustrojowe, a z dniem każdym sama mnożąc szeregi nowych działaczy, idzie obecnie w kraj i w naród nie jak huragan, ale jak poważny, spokojny a silny strumień ożywczych myśli i twórczych czynów!

Quod faustum felix fortunatumque sit.

Sprawy wewnętrzne.

Akcya w sprawie utworzenia większości parlamentarnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Slavische Korrespondenz" donosi: Niemiłe zajścia w parlamencie w ostatnich czasach, przedewszystkiem rozmaite wykolejenia przy głosowaniu, wysunęły kwestyę zorganizowania zwartej większości parlamentarnej. Hr. Stürgkh odnosi się do tego planu z sympatyą. Nie będzie to jednak łatwe zadanie określić zakres działania takiej większości. Ma ona być jak największa i nie może się obejść bez Czechów, ale także słoweńska grupa p. Sustersica musiałaby się w niej znaleźć. Nikt nikomu nie odmówi do niej przystępu. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do chrześcijańsko-społecznych, zaś co do niemieckiego Związku narodowego, to wszyscy godzą się na to, aby Związek nadal zatrzymał kierującą rolę, jaka odpowiada jego pozycyi.

Prenumeratę „Gazety Wieczornej" i „Gazety Porannej" można rozpocząć każdego dnia.

KRONIKA.

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy się zwracać wprost do redaktora naczelnego dra Rogera Battaglii.

Ze „świąt". To były istotnie święta w cudzysłowie, bo się zrobiły przypadkiem: ze zwykłą niedzielą zeszedł się poniedziałek świąteczny i chodząc udawały prawdziwe święta. Zaś ludek lwowski snuł się po ulicach miasta w wesołości, jako, że się „za bez durno" trafiła gratka, która w czasach dzisiejszych, w czasach redukcyi świąt nie jest do pogardzenia.

I nie było to zwyczajne *endimanchement*, takie, które ubiera się w anglez i pstrą krawatkę na przedmieściu, a w środku miasta siedzi przez całe popołudniu w kawiarni, lub snuje się po Stryjskim parku. To było *endimanchement* świąteczne, niefrasobliwe w uroczystym nastroju bytujące.

Były to święta, które chodziły szukać wiosny: do Stryjskiego parku i na Wysoki Zamek. Mówiono, że wiosna już jest, tylko się ukrywa. Podobno w niedzielę była przez chwilę na dwunastówce, potem spacerowała czas jakiś po Akademickiej. Zaś popołudniu w ciągu dni obu chmurzyło się znowu: wiosna siedziała w Kinematografie.

Tłumy snujące się po ulicach dzieliły się dwojako: na takich, którzy przyjechali na jeden ze zjazdów i na takich, którzy nie przyjechali.

I to była jedyna różnica między niedzielą a poniedziałkiem: niedziela gwałtownie obradowała i przesiedziała przez cały czas na jednym ze zjazdów trzech stronnictw, poniedziałek zaś ważył sobie lekce ten zapał niedzieli i zachowywał się już zgoła apolitycznie.

Kalendarzyk:

Dziś, wtorek rz.-kat. Emanuela; gr.-kat. Nykifora. Wschód słońca o godz. 5·18 rano, zachód słońca o godz. 5·42 popołudniu.

Repertuar Teatru miejskiego:

We wtorek 26. marca po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Opowieści Hoffmana" fantastyczna opera w 4 aktach J. Offenbacha. Ostatni pożegnalny występ Otokara Marzaka, artysty król. opery w Dreźnie, w partyi Hoffmana występ Ireny Bohuss w partyi Antonii i ostatni występ Stanisławy Korwin Szymanowskiej w partyi lalki.

W środę 27. marca po raz 3-ci „Nerwowa awantura", sztuka w 3 aktach przez Gabr. Zapolską.

W czwartek po raz szósty „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa.

W piątek po raz czwarty „Nerwowa awantura" sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We wtorek d. 26. b. m. dr. S. Bieńkowski: „Kwestya robotnicza na tle stosunków przemysłu fabrycznego". Sala mineralogii w zakł. chem. uniw. ul. Długosza 6. Pocz. o godz. 7. Prof. szk. realn. dr. K. Ciesielski: „Chemia na usługach przemysłu", cz. II. (z obr. świetln.) I. szkoła realna ul. Kamienna 4. Początek o godz. 7.

Gremium instalatorów wodociągowych zawiadamia, iż Walne zgromadzenie odbędzie się we czwartek 28. b. m. w wielkiej sali stow. „Gwiazda" ul. Franciszkańska l. 7 o godzinie 6 wiecz.

O kwestyi ruskiej. W środę 27. b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w „Kuźnicy", ul. Ossolińskich odczyt p. Wł. Studnickiego p. t. „Kwestya ruska z tej i z tamtej strony kordonu". Po odczycie dyskusya. Wstęp dla gości 40 gr., dla członków Tow. i osób zaproszonych 20 gr.

Wieczór dyskusyjny w „Życiu", odbędzie się dnia 28. b. m. Referat wstępny p. t. „Z rozważań nad zagadnieniami postępu" wygłosi p. Antoniewicz. Wstęp wolny.

Koło miejscowe Lwów centr. Związku handlowców Austryi utworzyło w swojem stowarzyszeniu Rynek 8, II. p. bezpłatnie biuro pośrednictwa pracy i urzęduje w tym celu jeden członek wydziału codziennie między godz. 8 a 9 wieczorem (z wyjątkiem niedziel), który z wszelką gotowością wyjaśnienia w tym kierunku udziela.

Wydział Związku równouprawnienia kobiet zaprasza członków „Ligi kooperatystek polskich" na zebranie urządzone przez kooperatystów politechniki w sprawie „Dnia kooperatystów". Środa godz. 2 popoł. Punkt zborny westybul politechniki.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Personal teatru miejskiego zajęty jest nieustannemi próbami z „Kościuszki pod Racławicami", który ukaże się w przyszłym tygodniu. Wznowieniem „Kościuszki" pragnie teatr nasz uczcić przypadającą na przyszły tydzień rocznicę bitwy Racławickiej, a zarazem upamiętnić trzydziestoletni jubileusz tryumfów scenicznych tego przepięknego i tyle podniosłych wspomnień budzącego dzieła. Przy sposobności nadmienić należy, że Anczyc napisał swoje dzieło specyalnie dla sceny lwowskiej, mianowicie na prośbę i zachętę jej dyrektora Adama Miłaszewskiego, ale ówczesna conzura nie pozwoliła na wystawienie sztuki, tak, że ukazała się ona dopiero w dziesięć lat później, a trzydzieści lat temu na naszej scenie, aby w repertuarze jej trwałe zdobyć sobie miejsce. Obecne wznowienie „Kościuszki" będzie miało więc charakter uroczystości jubileuszowej, a sposób, w jaki dyrekcya wznawia dzieło Anczyca, okaże niepospolite jego piękności w nowem oświetleniu, ujrzymy bowiem „Kościuszkę" nie tylko w zupełnie nowej, innej niż dotąd inscenizacyi, ale również w niezwykle bogatej i prawdziwie wspaniałej szacie scenicznej. „Kościuszko pod Racławicami" grany będzie w przyszłym tygodniu przez trzy wieczory z rzędu, t. j. w poniedziałek, wtorek i środę.

Medalion Kołłątaja. Znany lwowski rzeźbiarz Zygmunt Kurczyński wykonał medalion z popiersiem jednego z tegorocznych jubilatów — Hugona Kołłątaja. Artysta przedstawił postać znakomitego reformatora na medalionie en face, i zachował ściśle podobieństwo rysów. Pracę swą starał się p. Kurczyński utrzymać pod względem techniki medalionowej w stylu epoki współczesnej Kołłątajowi, wskutek czego medalion odbiega znacznie od szablonowych robót tego rodzaju i czyni bardzo dodatnie wrażenie.

Zjazd „Stojałowczyków" odbył się wczoraj w Krakowie w sali klubu pocztowego. Uczestników było kilkuset. Obrady zagaił poseł wszechpolski Zamorski, poczem wysłano depesze do papieża, oraz deputacyę do ks. biskupa Sapiehy. W prezydyum zasiedli pp. Porzycki, Basarnicki, Zieliński i Piątek. Raz jeszcze przemówił p. Zamorski, podnosząc trudności finansowe, które się wyłoniły po zgonie ks. Stojałowskiego, dalej chwalił swą działalność organizacyjną. P. Zamorski otwarte czynił wycieczki przeciw „Głosowi Narodu", nie żałując za to pochwał partyi endeckiej. Z kolei uchwalono regulamin, poczem p. Zamorskiego wybrano prezesem stronnictwa na czas nieograniczony"! Na popołudniowych obradach wybrano radę naczelną z 46 powiatów złożoną z 116 delegatów, poczem pochodemu ruszono na cmentarz celem złożenia wieńca na grobie ks. Stojałowskiego. Przemawiał tam znów p. Zamorski i niejaki p. Zieliński.

Tak przedstawiają zjazd informacye ze źródeł wszechpolskich. Jak w rzeczywistości było — jednemu p. Zamorskiemu i grupie jego adherentów wiadomo...

Walne zebranie członków Tow. upiększenia m. Lwowa odbyło się w niedzielę w salach Koła literacko-artystycznego. Zebranie zagaił Leon hr. Piniński, poczem po przyjęciu sprawozdania z czynności za rok ubiegły, wybrano następujący wydział: r. dw. prof. Wład. Abraham, prof. Bołoz-Antoniewicz, arch. Broniewski, Józef Chmieliński, rzeźb. Kazimier Chodziński, dyr. Czołowski, W. Grzymalski, Br. Gubrynowicz, Jarocki, Kozicki, prof. Kubik, Bol. Lewicki, inż. Łużecki, p. Makarewiczowa, arch. Minkiewicz, prez. Neumann, M. Olszewski, wicepr. dr. Rutowski, Z. Wasilewski. Komisya rewizyjna: r. dw. Franke, dr. Michalewski, dr. Zarewicz.

Ogień w teatrze miejskim. Na przedwczorajszem przedstawieniu „Irydiona" zaszedł drobny wypadek, który mógł jednak wywołać przykre następstwa. Oto „w świątyni Amfilocha", w której przed posągiem Amfilocha pali się ogień, zajęły się od płomyków kwiaty i wieńce okalające urnę z ogniem. W jednej chwili strzelił w górę dość znaczny słup płomieni, a w teatrze zapanował natychmiast ruch i ozwały się głośne szmery. Znajdujący się w tej chwili na scenie p. Barwiński, zupełnie spokojnie zebrał płonące wieńce i wtłoczywszy je do urny, zdusił płomień, nie przerywając prawie zupełnie gry. Spokój p. Barwińskiego udzielił się też wkrótce i publiczności.

Zbrodnicza zabawa. Chłopi z Glinnej Nawaryi urządzili sobie w nocy z soboty na niedzielę niebezpieczną zabawę. Oto zbombardowali kamieniami pociąg, wracający ze Stryja do Lwowa. Oprócz pomniejszych uszkodzeń wybili w pociągu trzy szyby, jeden z kamieni wpadł do przedziału damskiego wozu l. 5100 i skaleczył jadącą w przedziale panią. Pociąg zatrzymano w Glinnej Nawaryi, ale oczywiście nie było już mowy o pościgu; podano tedy fakt do wiadomości urzędnikowi ruchu. Zadaniem miejscowe-

żandarmeryi jest wyśledzenie i przykładne ukaranie sprawców zbrodniczego figla.

Śmiała kradzież. Złodzieje nasi nie zasypiają gruszek w popiele, przeciwnie, korzystają skwapliwie z każdej sposobności, by dać dowód swego sprytu i swej — bezczelności. Taka sposobność nadarza się wogóle najczęściej w dni świąteczne, gdy gospodarze i służba używają na swobodzie, a w szczególności zdarzyła się wczoraj wieczorem w domu pod l. 9 przy cichej a zbożnej ulicy błogosławionego Jakóba Strzemię zwanego Strepą. Gdy rodzina i służba pp. Karpińskich, mieszkających na drugiem piętrze wspomnianego domu, opuściła pod wieczór mieszkanie, chytry a nieznany sprawca zakradł się do niego i, porozbijawszy zamki, uniósł, jako łup, 20 koron gotówką, futro kosztowne i książkę wkładkową banku na 20.000 koron. Łup to na pozór obfity, ale dla złodzieja nie posiadający zbyt wielkiej wartości, gdyż pieniędzy z banku nie uda mu się dostać. Sprowadzona na miejsce w nocy policya, stwierdziła stan faktyczny oraz swoją nieświadomość co do osoby sprawcy.

Z Koła architektów polskich we Lwowie komunikują nam: W dniu 14. b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału głównego Koła Architektów polskich, na którem ukonstytuował się nowy Wydział, w skład którego weszli następujący panowie:

Prezes: Ludwik Baldwin Ramułt, zast. prezesa I: Alfred Broniewski, zast. prezesa II: Gustaw Bisanz, sekretarz: Wiesław Grzymalski: zast. sekretarza: Tadeusz Wróbel, skarbnik: Stanisław Piotrowski. Na wydziałowych wybrano panów: Ignacego Kędzierskiego, Witołda Minkiewicza, dr. Tadeusza Obmińskiego, Władysława Sadłowskiego; zastępcami wydziałowych: Eugeniusza Czerwińskiego i Bolesława Pawłucia.

Obywatelski czyn. Pan Szymon Sicher, właściciel magazynu mód mezkich, damskich i obuwia przy ul. Kopernika l. 5, przeznaczył na dochód drugiego domu techników 2 prc. dziennego targu, począwszy od 23. marca do 1-go kwietnia.

Z Czytelni T. S. L. im. B. Goldmanna. Z koncertów popularnych, urządzanych staraniem Czytelni, odbył się w sobotę III, z dotychczasowych najświetniejszy, a to dzięki niezwykle dobranemu programowi i znakomitym wykonawcom. Podnieść w pierwszym rzędzie należy bardzo piękny śpiew pny Ripplówney, która odśpiewała szereg pieśni, polskich kompozytorów, nadto pieśni Linckiego, zmuszona do tego burzliwymi, a w zupełności zasłużonymi oklaskami, dalej znakomicie odegraną na fortepianie przez pnią Altmannową i inż. Altenberga, symfonię VII. Bethovena i grę ne skrzypcach p. S. Z. Dodać należy, że nadzwyczaj podobała się i niezwykłe wrażenie zrobiła na słuchaczach deklamacya mazurka Chopina (słowa Rapackiego) i Preludyum (słowa Rydla) wygłoszona przy akompaniamencie fortepianu przez znanego recytatora p. dra. Szczpańskiego.

Podziękowanie. Mieszkańcy przysiółka Batorówki ad Rzęsna Polska najserdeczniej dziękują WPanu inż. K. Richtmanowi za darowaną mieszkańcom Batorówki kapliczkę przy kościele św. Elżbiety we Lwowie. Za ogół mieszknńców *G. Kurnicki, A. Kozak.*

Restauracyę w ogrodzie miejskim objął z dniem 1-szym b. m. właściciel znanej tutejszej szkoły kucharskiej, p. Józef Kordik. Nazwisko jego daje gwarancyę, że restauracya ta, tak uroczo i w samem śródmieściu położona, stanie się obecnie punktem zbornym najlepszej, a pod względem kulinarnym najwybredniejszej publiczności.

KRONIKA KRAJOWA.

Przemyśl.

Jarmark wiosenny Koła pań TSL. urządzony w niedzielę 24 b. m. w sali „Sokoła“ powiódł się znakomicie, przynosząc ruchliwemu Kołu kilkaset koron czystego dochodu przeznaczonego na budowę własnego domu „Bursy dla dziewcząt“, utrzymywanej sumptem Koła.

Eksportacya zwłok śp. radcy dworu Kruszyńskiego na dworzec kolejowy, skąd zostały przewiezione do Lwowa i w poniedziałek złożone w grobowcu rodzinnym na cmentarzu Łyczakowskim, odbyła się tu w niedzielę po południu przy tłumnym udziale publiczności. Kondukt, idący ulicami przy których płonęły latarnie osłonięte krepą, prowadzili trzej biskupi tutejsi: ks. Pelczar, ks. Czechowicz i ks. Fischer. Wzięli ponadto w eksportacyi udział przedstawiciele władz autonomicznych i rządowych, generalicya, korpus oficerski, reprezentanci powiatu, miasta, gmin i t. d.

Rocznicę Krasińskiego będziemy obchodzili dopiero w kwietniu. Projektowany jest obchód poranny połączony z odsłonięciem tablicy przy jednej z ulic, po południu odczyty popularne w czytelniach TSL., wreszcie uroczysty wieczór.

„Organizacya polska“ ma powstać w Przemyślu. Tak przynajmniej doniosło „Słowo Polskie“, podczas gdy pismom miejscowym nawet barwą do lwowskiego organu endeckiego zbliżonym nic o tej organizacyi nie wiadomo. Jeden tylko „Przegląd przemyski“, pismo zresztą w formułowaniu sądów ostrożne zaopatrzyło wiadomość tę następującym komentarzem: „Statut organizacyi wzorowany jest na statucie podobnej „Organizacyi narodowej 6. okręgu (ON6) we Lwowie“, będącej, jak wiadomo, organizacyą w zupełności opanowną przez stronnictwo demokratyczno-narodowe“.

Czerniowce.

Zatrucie w Starej-Zuczce. Przyczyna otrucia trzech parobczaków: Iwana Klimniuka, Wasyla Palamaruka i Michajła Montiana, nie jest jeszcze ustalona. Prowadzący śledztwo w tej sprawie sędzia dr. Paul zarządził chemiczne zbadanie wnętrzności zmarłych, a badaniem tem zajmie się chemik dr. Wender. Twierdzą obecnie, że flaszka napełniona rzekomo wyskokiem wawrzynowiśniowym, nie pochodziła z domu prywatnego, lecz z szynku w Bojanach. Palamaruk pił już tam ten sam napój w sobotę w towarzystwie innych w dostatecznej mierze, bez żadnych złych następstw dla siebie, co oczywiście zaciemnia sprawę.

W piątek odbył się pogrzeb wszystkich trzech ofiar śmierci przy bardzo licznym udziale publiczności. Iwon Palamaruk zachorował na ciężkie zapalenie nerek i został przewieziony do szpitala powszechnego w Czerniowcach.

Ekonomista.

Handel pośredni między Austryą a Węgrami.

Niejednokrotnie już rozpatrywano pytanie; czy godziwą jest rzeczą, by Węgry pod względem agrarno-politycznym dyktowały nam warunki.

Z wyników statystyki obrotu wewnętrznego za rok 1911 można się przekonać, że w obrocie handlowym cerealiami, wyrobami młynarskimi i winem, Węgry mają wprawdzie przewagę stworzoną dopiero wskutek nowej autonomicznej taryfy cłowej z roku 1906, ale natomiast w handlu bydłem zasługują na daleko niższe miejsce, aniżeli się obecnie domagają.

Poniżej chcemy tę sprawę cyfrowo przedstawić:

Węgry miały w r. 1911 w przeciwieństwie do r. 1910 więcej dochodu o 32 milionów koron za pszenicę, 12 milionów koron za żyto, 7 milionów koron za jęczmień, 8 milionów koron za owies, 19 milionów za kukurudzę, 21 milionów za mąkę, a 17 milionów koron za wino.

Przeciwnie zaś miały one mniej dochodu o 39 milionów koron za bydło, 41 milionów koron za świnie, 1·7 milionów za drób, 2·7 milionów koron za skóry, a 5·6 milionów koron za smalec świński i słoninę, niż w r. 1911.

Podczas gdy więc Węgry w dostarczaniu rozmaitych rodzajów zboża, mąki i wina wykazują zwyżkę, to przeciwnie pod względem dostarczania bydła i surowych produktów zwierzęcych widoczna jest zniżka i to w takim stopniu, że z tego można zupełnie dokładnie poznać, że właściwie Węgry przez zmniejszoną wydajność wywołały brak mięsa, a w dalszem następstwie drożyznę w zachodnich prowincyach i w stolicy państwa w Wiedniu.

Jeżeli nawet pominiemy dyktatorskie zachowanie się Węgrów pod względem dostarczania zboża i wina, ponieważ obecnie, jako też i w niedalekiej przyszłości ze względu na sytuacyę, stworzoną przez nową taryfę cłową nic zmienić się nie da, przecież nasuwa się pytanie, czy kraj o notorycznej, ogólnie znanej, zmniejszonej wydajności (ostatnia konskrypcya wykazała, że stan bydła na Węgrzech jest nieproporcyonalnie mały w stosunku do wzrostu ludności) może się ośmielić także w sprawie mięsnej wysuwać siebie na pierwszy plan, by i konsumującą ludność, która i tak za różne gatunki zboża i wina wysyła setki milionów do Węgier, narazić na tak wielki niedostatek mięsa.

Jak długo mniemano, że w obszarze cłowym austro-węgierskim jest tyle mięsa, by zaopatrzyć ludność w dostatecznej mierze, tak długo rozumie się samo przez się, nie można było sobie zdawać sprawy, czy jest wskazanem starać się o stworzenie innych źródeł, skądby można mięso sprowadzić.

W tym stanie rzeczy jednak, gdy dowiedziona jest cyfrowo mniejsza wydajność w dostarczaniu mięsa ze strony Węgier, a ponieważ też w najbliższej przyszłości nie można się spodziewać poprawy, to trzeba na seryo pomyśleć o środkach zapobiegawczych, a to w tym celu, by ludność nie stanęła przed katastrofą drożyźnianą.

Skoro więc obecnie we Wiedniu są roztrząsane ważne sprawy gospodarcze, a to środki przeciw drożyźnie i emigracyi, to byłoby też wskazanem, by także energicznie się zająć sprawą drożyzny mięsa.

M. ST.

Z Sekcyi oświęcimskiej Centralnego Związku fabrycznego.

Przed kilku dniami odbyło się pod przewodnictwem burmistrza Mayzla posiedzenie członków sekcyi oświęcimskiej Związku fabrycznego przy licznym udziale członków i w obecności delegata Związku fabrycznego sekretarza Eltersa.

Ze sprawozdania czynności przedłożonego przez sekretarza sekcyi dr. Reicha podnieść należy sprawę udzielonej przez ministerstwo kolejowe przedwstępnej koncesyi na budowę kolei lokalnej Oświęcim-Kęty-Żywiec, kwestyę rozszerzenia dworca kolejowego w Oświęcimiu i urządzenie drogi prowadzącej do dworca.

Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa rozmów telefonicznych między Oświęcimem-Wiedniem, tudzież Oświęcimem a Lwowem. Linie te są bardzo obciążone i dlatego połączenie Oświęcimia ze stolicą państwa i kraju natrafia na znaczne trudności.

Budowa drugiej linii telefonicznej z Oświęcimia przez Morawską Ostrawę do Wiednia, która jeszcze przed dwoma laty została przyobiecaną mogłaby złemu zaradzić.

Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie projektowała już włączenie Oświęcimia do linii telefonicznej nr. 3559 na przestrzeni Lwów-Kraków-Wiedeń, ministerstwo handlu atoli wniosku tego nie zatwierdziło.

Przedmiot dłuższych obrad stanowiła zarządzona przez ministerstwo handlu rewizya trasy kanałowej od Zatora do granicy śląskiej.

Przemysłowcy powiatu politycznego Oświęcim domagali się zgodnie z reprezentacyą miasta Oświęcimia, uwzględnienia miasta Oświęcimia przez zbliżenie trasy kanałowej do miasta Oświęcimia względnie utworzenia portu i dojazdu do kanału w najbliższej odległości od miasta. Uchwalono żądania te przedłożyć ankiecie odbytej w Krakowie w dniu 20. bm., a uzasadnieniech poruczono delegatowi Związku fabrycznego.

Przemysłowców powiatu politycznego Oświęcim, tudzież gminy miasta Oświęcimia na konferencyi, tudzież przy rozprawie nad rewizyą trasy kanałowej mieli zastąpić pp. burmistrz miasta Mayzel, Schenker i radca cesarski Kuźnicki, tudzież nadzarządca pocztowy Orłowski oraz dr. Reich.

Podniesiono wkońcu inne aktualne sprawy dotyczące przemysłu w powiecie politycznym Oświęcim, a w szczególności sprawę utworzenia powiatowej kasy dla chorych z siedzibą w Oświęcimiu. Imieniem Związku fabrycznego przyobiecał delegat zająć się poruszonemi sprawami.

Targ węglowy w r. 1911.

(*b*) Od jednego z najwybitniejszych znawców przemysłu węglowego otrzymujemy następujące informacye:

W ubiegłym roku gospodarczym przemysł w Austryi rozwijał się bardzo pomyślnie, a z rozkwitem produkcyi przemysłowej także konsumcya węgla bardzo pokaźnie się zwiększyła.

Znaczniejszą część zużytego w roku 1911 w Austryi węgla sprowadzono z rewiru górnośląskiego, pracującego w niezwykle korzystnych warunkach, przecież zauważyć się dała poważna zwyżka produkcyi węgla kamiennego austryackiego, która od r. 1907 była w stagnacyi.

Najwymowniejszym dowodem zwyżki w produkcyi węgla austryackiego są cyfry wyładowanego węgla w r. 1911, które porównane z cyframi z r. 1910 dowodnie mówią o pomyślnych rezultatach produkcyi i konsumcyi węgla austryackiego za r. 1911. Mianowicie: z ostrawskiego rewiru załadowano i rozesłano węgla w r. 1910 wagonów 487.244, w r. 1911 wagonów 532.002; zwyżka więc w tym rewirze wyniosła 9·2 proc.

Z zachodnio-galicyjskiego rewiru załadowano i rozesłano węgla w roku 1910 wagonów 76.511, w r. 1911 wagonów 93.810; zwyżka przeto wyniosła w ciągu jednego roku blizko jedną czwartą część, bo 22·6 proc.

Z ronickiego rewiru rozesłano koleją węgla w 1910 r. wagonów 26.410, w 1911 r. wagonów 31.306; zwyżka w r. 1911 wyniosła w porównaniu z r. 1910 18·5 proc.

Kopalnie w rewirach: pilzneńskim, kładnowskim i szacławskim wskutek nadzwyczajnych przyczyn miały znaczne przeszkody, które nie pozwoliły im na zwyżkę zbytu, to też r. 1911 w działalności ich był mało zadowalająca, — mimo faktu, iż utrzymały wysokość swego dotychczasowego zbytu.

W jesieni roku zeszłego powracający corocznie brak wagonów dał się jeszcze silniej i dokuczliwiej odczuć, niż za lat poprzednich i naturalnie musiał wywrzeć znaczny wpływ na szybkość w zbycie wewnętrznej produkcyi węgla, tamując w części silniejszy jeszcze rozwój konsumcyi węgla austryackiego. Wprawdzie koleje państwowe przewidziały, iż potrzebnem będzie trzymanie większych taborów wagonów w pogotowiu, jednakże i ta wyższa ilość wagonów — wobec zwiększonej potrzeby — okazała się niewystarczającą, tak, że zdaje się i na przyszłą jesień należy znów oczekiwać nieprzyjemności wynikłych z braku wagonów — kwestya bowiem zupełnego usunięcia tej klęski dla przemysłu jeszcze przez władze kolejowe nie została ostatecznie rozwiązaną.

Bardzo znaczny był zbyt węgla proweniencyi wewnętrznej dla celów przemysłowych. Trwałe mrozy znów spowodowały zwiększony popyt na węgiel brunatny dla opału mieszkań. Rezultaty za rok 1911 wskazują też, że rozwój przemysłu węglowego wszedł na podstawy zdrowe, odpowiadające rzeczywistym potrzebom, to też tendencyę na targu wewnętrznym węglowym można uważać za dość pomyślną.

Miarodajne niemieckie rewiry węglowe w Westfalli i na Górnym Śląsku w polityce cenowej idą w kierunku zwyżkowym, które to tendencye również oddziałają na austryacki targ węglowy, a znajdą wyraz w podwyżce cen za węgiel austryacki — może już w jesieni br.

Lwów, 26 marca

Rewizya ustawy o przemysłach budowlanych. Ministerstwo handlu czyniąc zadość życzeniom przemysłowców budowlanych zamierza poddać rewizyi ustawę o przemysłach budowlanych z 26. grudnia 1893 L. 193 Dz. u. p. W tym celu ministerstwo handlu zażądało opinii od lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Celem wysłuchania życzeń i zapatrywań czynników i sfer interesowanych, urządza Izba handlowa i przemysłowa ankietę w piątek dnia 29 b. m. o godzinie 10-tej przed południem, której wyniki posłużą następnie Izbie za podstawę wydać się mającej opinii.

Krajowy przemysł maszynowy. Przed kilku tygodniami wykazaliśmy na tem miejscu, w jak krytycznem położeniu znajduje się obecnie krajowy przemysł maszynowy wobec zabójczej konkurencyi zachodnio-austryackiego przemysłu maszynowego, konkurencyi obecnie tem niebezpieczniejszej, a dla rodzimego przemysłu maszynowego tem szkodliwszej, że niedawno rozwiązany został kartel maszynowy.

W walce tej nie znajduje niestety nasz przemysł maszynowy dostatecznego poparcia ze strony naszych władz autonomicznych powołanych w pierwszym rzędzie do popierania rodzimego przemysłu maszynowego i do wzięcia go w obronę przed konkurencyą zachodnio-austryacką, która nie przebiera w środkach, aby nasz przemysł zgnieść. Znane są wypadki, w których oddawano dostawę rozmaitych maszyn, kotłów parowych, zbiorników i innych urządzeń maszynowych fa-

brykom obcym, z zupełnem pominięciem fabryk krajowych, a nawet bez wezwania fabryk krajowych do współubiegania się o daną dostawę. Stosunki te wyzyskują skwapliwie fabryki poza galicyjskie, a nawet pruskie, które zakładając w kraju naszym filialne biura techniczne, instalacyjne i t. p. grasują po całym kraju i wydzierają naszym przemysłowcom dostawy.

Stosunki takie, wołają o pomstę do nieba, a odbija się na nas samych. W jaki sposób wyżywić i utrzymać całą masę robotników, posiadających te same kwalifikacye i zdolności, co robotnicy w fabrykach pozakrajowych zajęci, jeżeli nasze fabryki nie zostaną należycie poparte.

Skonstatować należy, że władze rządowe odnoszą się życzliwiej do naszego przemysłu maszynowego, aniżeli nasze władze autonomiczne. Oferty fabryk krajowych o 5 prc. droższe od ofert fabryk poza krajowych mają pierwszeństwo przed ofertami fabryk obcych. Władze rządowe pertraktują, w razie potrzeby, z naszemi fabrykami w kierunku obniżenia cen ofertowych, aby tylko umożliwić naszym przemysłowcom wykonanie dostawy.

Takiej taktyki nie trzymają się niestety nasze władze autonomiczne, przynajmniej przeważna ich część.

Jest obowiązkiem Wydziału krajowego, jako opiekuna przemysłu krajowego, by poparł krajowy przemysł maszynowy i oddał mu pierwszeństwo przed przemysłem obcym przy równych warunkach ofertowych, a nawet w razie niezbyt znacznej różnicy, ewentualnie przy znaczniejszej różnicy w cenach ofertowych porozumiał się z fabrykami krajowemi w kierunku obniżenia cen ofertowych.

Ten sam obowiązek ciąży na wszystkich władzach autonomicznych w kraju.

Wiec przemysłowy w Jarosławiu. W ubiegłą niedzielę tj. 17 bm. odbył się w Jarosławiu wiec przemysłowy, zwołany przez tamtejsze „Tow. Pomocy przemysłowej“.

Sala ratuszowa już przed rozpoczęciem wiecu zapełniła się publicznością, wśród której znajdowało się wielu wybitnych obywateli miasta — przeważały zaś sfery rzemieślnicze.

Po zagajeniu wiecu przez adwokata dr. Jonasa i wyborze przewodniczącej p. Mossorowej, żony fizyka — powołano na sekretarza nauczyciela p. Ambrożego Knoblocha, poczem przybyły ze Lwowa dr. Witold Lewicki w krótkiem przemówieniu wskazał na konieczność pracy ekonomicznej, zasilania przemysłu swojskiego i grupowania się około idei propagowanej przez „Ligę Pomocy Przemysłowej“.

Referat na temat środków, jakimi posługiwać się powinny Towarzystwa Pomocy przemysłowej w sprawie niesienia pomocy krajowemu rzemiosłu, wygłosił sekretarz Ligi P. P. p. Waldt. Nad referatem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, poczem nastąpiło Walne Zgromadzenie tamtejszej „Pomocy przemysłowej“.

Przewodniczącą wybrano jednogłośnie p. Mossorową, zastępcą profesora Tadeusza Kaniowskiego, skarbnikiem p. J. Gaschkego, sekretarzem został nauczyciel p. Ambroży Knobloch.

Walne Zgromadzenie uchwaliło zorganizować Biuro informacyjne o stosunkach przemysłowych i rozwoju miejscowego przemysłu przy biurze korporacyi przemysłowych, zaagitować w całym powiecie i umieścić w śródmieściu tablice z publikacyami, dotyczącemi ogólnej działalności Ligi Pomocy przemysłowej.

Jest więc nadzieja, iż praca przemysłowa w Jarosławiu pójdzie obecnie żywszem tempem naprzód.

Galicyjski Instytut eksportowy we Lwowie komunikuje: Brazylijska kolej centralna (Estrada de Ferro central de Brazila) i znajdująca się w rękach angielskich Leopoldina Railway, zamierzają zbudować w Rio de Janeiro wspólny dworzec w śródmieściu, tam, gdzie zabudowują teraz wybrzeża morskie tak, by okręty miały bezpośrednią przystań.

Podróżni, przybywający zamorskimi parowcami i jadący do wnętrza kraju, np. do Sao Paulo, Minas Geraes, Parana etc., będą mogli przesiąść się wprost z okrętu do pociągów i jechać bez przerwy dalej.

Projekt ten ma zapobiedz w przyszłości tamowaniu się zwiększonego ruchu handlowego. — Plany projektu mają być już gotowe i jest przewidziane przebicie tunelu i budowa wiaduktu.

Koszta tej monumentalnej budowy obliczają na około 16 milionów koron. Projekt ten otwiera dla austryackiego przemysłu szanse zbytu i dlatego zwraca się nań uwagę.

Brazylijska kolej centralna rozpisze licytacyę na dostawy swych zapotrzebowań w urzędowym dzienniku brazylijskiego rządu „Diario Official“ wychodzącym w Rio de Janeiro.

„The Leopoldina Railway Company Limited“ ma biuro swoje w Londynie, 4 Feudurch Street, dokąd trzeba oferty, w języku angielskim posyłać. Termina dla przedłożeń ofert będą 40, 60-dniowe. Firmy, które chcą się ubiegać o dostawy, a mają zastępców na miejscu, powinny zwrócić tymże uwagę, zaś inne mogą przesłać oferty przez firmy tamtejsze, które się podobnemi sprawami zwykle zajmują. — Adresy tych firm poda na żądanie interesentom Galicyjski Instytut Eksportowy, Lwów, Akademicka 17.

Dopuszczenie kobiet do warsztatów studenckich Ligi pomocy przemysłowej. W poniedziałek 1 kwietnia b. r. o godzinie 6-tej wieczorem, odbędzie się w sali wykładowej Ligi pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej l. 11 konferencya w sprawie dopuszczenia kobiet do uczęszczania do warsztatów studenckich Ligi pomocy przemysłowej.

Rada szkolna krajowa, do której Liga już poprzednio zwróciła się z prośbą o wydanie opinii, czy w warsztatach studenckich dopuszczoną ma być koedukacya uczniów szkół średnich z uczenicami wyższych zakładów naukowych żeńskich, oświadczyła, że zasadniczo nie miałaby nic przeciw wprowadzeniu koedukacyi z tem, że pozwolenie to ograniczałoby się do działów odpowiadających powołaniu i siłom fizycznym kobiet.

Przedmiotem obrad obecnie zwołanej konferencyi ma być dyskusya nad opinią Rady szkolnej krajowej i powzięcia postanowień co do rodzajów pracy fizycznej w warsztatach studenckich, do którychby należało dopuścić młodzież żeńską.

Z kolei. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie donosi, że stacyę Brzeżany, położoną na szlaku kolejowym Lwów-Podhajce, urządzoną dotychczas dla nieograniczonego ruchu osobowego, pakunkowego i towarowego, otwiera się z dniem 1 kwietnia 1912 również dla przewozu materyałów wybuchowych.

Przetarg niepodjętych towarów. Dnia 26. bm. o godzinie 9 odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Brodach publ. przetarg niepodjętych towarów, jako to: wódki, mydła, cykorya, krupy, olej, pierze, kłaki, maazyny i narzędzia rolnicze, ubrania i t. p., o ile te towary w międzyczasie nie zostaną podjęte.

Wystawa środków zapobiegających pladze dymu. W Londynie odbędzie się od 23. marca do 4 kwietnia br. w Royal agricultural Hall, międzynarodowa wystawa środków i urządzeń, służących do zmniejszenia lub zupełnego zapobieżenia pladze dymu i to dla domów prywatnych, jak również dla fabryk.

Wszystkie wystawy tego rodzaju obudzały ogólne zainteresowanie i tak: międzynarodowa wystawa w r. 1881 i mniejsza w 1906 w Londynie; nawet podobne wystawy urządzane na prowincyi miały powodzenie.

Podczas wystawy odbędą się konferencye przy których mogą brać udział wszystkie interesowane gminy i stowarzyszenia.

Przedmiotami wystawy będą: materyały polne bezdymne, ruszty dla ognia wolnego i kuchennego, regulatory i inne przyrządy służące do wyciągania dymu; piece gazowe, przyrządy do gotowania i palenia, urządzenia gazowe, acetylenowe i elektryczne, opalarnie kotłów, rurządzenia dla mechanicznego dokładania opału, maszyny do robienia brykietów aparaty do spalania śmieci i zużytkowania żużli, pompy, motory gazowe i elektryczne, aparaty do zapobiegania uchodzeniu ciepła, aparaty miernicze i do regulowania ciepła, zmniejszania szkodliwych gazów, dymu etc. wentylatory, aparaty dla oczyszczenia powietrza i zapobiegania tworzeniu się prochu etc. Należytości za miejsca dla objektów wystawowych i za potrzebne siły popędowe będą bardzo nizkie.

Do wystawionych patentów, wzorów i marek handlowych zastosowane będą prawa wystawowe.

Niewypłacalność. Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa l. 11 ogłasza niewypłacalność firm:

1. Hillel Stein, skład tow. korzennych w Tarnopolu.
2. Lea Hechel i Mendel Warscher, w Ustrzykach dolnych.
3. Ch. Rattenberg i Salomon Silbermann w Ustrzykach dolnych.
4. Gitel Bochner, we Lwowie.
5. Zygmunt Schnauzer, we Lwowie.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby Kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 26. marca 1912. Dziś notujemy 50 za kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 11·25 do 11·50. Żyto prima 9·25 do 9·50. Jęczmień prima 8·50 do 9·—. Owies pański prima 8·60 do 9·10. Kukurudza prima —·— do —·—. Rzepak zimowy 15·— do 15·25. Siemię lniane —·— do —·—. Siemię konopne —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—. Koniczyna czerwona prima 95·— do 110·—. Koniczyna biała prima 110·— do 135·—. Anyż płaski —·— do —·—; okrągły —·— do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·— do 13·—, zielony 14·— do 16·—. Groch pastewny —·— do —·—. Bobik konski 8·50 do 9·—. Wyka 10·50 do 11·50. Otręby pszenne —·— do— ·—, żytne —·— do —·—. Chmiel — do—. —.—.

	Kontyngent od	Kontyngent do	Nadkontyngent od	Nadkontyngent do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych .				
loco stacye paritas Husiatyn . .	—·—	—·—	—·—	—·—
loco stacye paritas Tarnopol . .	—·—	—·—	—·—	—·—
loco stacye paritas Sokal . . .	—·—	—·—	—·—	—·—
Z dostawą i oddaniem loco rafinerya Lwów	69·50	70·50	49·50	50·50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent	—·—	—·—	—·—	—·—

Tendencya bardzo silna.

Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło.

Lwowski targ na bydło z 22. marca 1912.

A) Na dzisiejszy targ spędzono: Wołów 10 sztuk, buhai 11, krów 188, razem bydła grubego 209 sztuk, jałow. 94, cieląt 359, owiec (kóz) —·—, nierogacizny 126 Razem 788 sztuk.

B) Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi t. j. za 100 klgr.: wołu opasowego od — do 103 kor., wołu chudego od — do —, buhaja od 90 do 110 kor., krowy rzeźne od 80 do 92 kor., jałownika od 80 do 100 kor., cielęcia od 90 do 118 kor., nierogacizny od 98 do 105 koron.

C) Płacono za sztukę: wołu opasowego od 505 do 808 kor., wołu chudego od — do —, buhaja od 324 do 871 kor., krowy rzeźne i hodowlane od 180 do 404 kor., jałownika od 100 do 350 kor., cielęcia od 25 do 65 kor., nierogacizny 35 do 110 kor.

Literatura i sztuka.

„Karpaccy górale“ — utworem rosyjskim. Jedna z trup ruskich protegowana przez Bobrińskiego, grywa obecnie w Moskwie i Petersburgu — jak donosi „Dziennik petersburski“— „Karpackich górali“ Korzeniowskiego, jako dramat „z życia ludu rosyjskiego w Galicyi“, napisany przez — Korzeniowskiego!

„Wisła“. Pod tym tytułem rozpoczyna wychodzić w Krakowie tygodnik poświęcony literaturze, sztuce i sprawom społecznym. Będzie to według zapowiedzi redakcyi pismo obrazkowe o wysokim poziomie wymagań artystycznych i dawać będzie ilustracye wielobarwnym drukiem wykonane. — „Wisła“ wychodzić będzie raz na tydzień w objętości 2 arkuszy „in quarto“, kierownictwo części literackiej objął znany literat Władysław Prokesch, działu artystycznego znany artysta-malarz Wincenty Wodzinowski.

Zasady przyzwoitego zachowania się uczniów szkół średnich według dr. J. Wisnara, opracował dr. Jan Piątek. Ilustrował dr. Władysław Witwicki. Lwów, nakład Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Pożyteczna ta książeczka kodyfikuje jasno i zwięźle cały szereg prawd, od których poznania tak nieraz dalecy są nasi gimnazyaliści. Może im też oddać doskonałe usługi w codziennem życiu w szkole, w domu i na ulicy. Tekst słowny uzupełniają ilustracye dr. Witwickiego, wskazujące jak należy zachowywać się zawsze, a czego się wystrzegać. Zasługujen ten gimnazyalny *savoir vivre* na jak największe rozpowszechnienie.

„Dżungle polskie“. W Bernie wydano niedawno Dygasińskiego „Gody życia“ w tłómaczeniu p. Vesclowej, znanej ze swego pobytu w Krakowie i Warszawie, używającej literackiego pseudonimu Marie Calma. Książka wydana w większej czwórce, ozdobiona jest licznemi ilustracyami Gawińskiego. „Gody życia“ miały tak wielkie powodzenie, że w krótkim czasie, bo nie całego kwartału, pojawiło się już drugie wydanie tych „Dżungli polskich“, jak je krytyka czeska przezwała. Czesi czytają z entuzyazmem Dygasińskiego, i twierdzą, że przysługuje mu w całej pełni miano słowiańskiego Kiplinga.

Wystawa dla przemysłu księgarskiego i graficznego w Lipsku. W roku 1914 odbędzie się w Lipsku z okazyi jubileuszu 150-letniego istnienia królewskiej Akademii dla przemysłu księgarskiego i sztuki graficznej, międzynarodowa wystawa dla przemysłu księgarskiego i graficznego.

Wystawa ta ma zapewnioną pomoc finansową państwa w wysokości 200.000 mrk. tudzież miasta Lipsk, kwotę tej samej wysokości, które prócz tego daje do użytku.

Dyrekcyę wystawy stanowią: dr. Ludwik Vollkamann, Arhdt Meyer i radcy komercyalni, Henryk Biagosch, Georg Giesecke, Otto Wauhardt. Utworzone zostaną rozmaite oddziały, a to: fabrykacyi papieru, fotografii, techniki reprodukcyjnej, druku, nakładu, introligatorstwa, dziennikarstwa, piśmiennictwa, bibliotekarstwa, środków naukowych, maszyn, aparatów, narzędzi, hygieny pracy, urządzeń społecznych i organizacyi. Każdy z tych oddziałów dzielić się będzie na 3 grupy, a mianowicie: a) historyczno retrospektywną, b) techniczno-naukowo, c) nowoczesną.

Dyrekcya wystawy zajmie się kierownictwem i reprezentacyą na zewnątrz, a w szczególności uregulowaniem stosunków do zagranicy. Do jej pomocy stworzono Wydział honorowy, złożony z osobistości wpływowych, popierających przemysł księgarski, tudzież zastępców wielkich Związków księgarskich etc. Prócz tego są wydziały, opracowujące poszczególne gałęzie organizacyi n. p. Wydział komercyalny budowlany etc.

Organizacya rozpada się na dwa ogólne działy: 1. sztuki i 2. przemysłu. Konsulat austryacki w Lipsku zajmuje się gorliwie sprawami wystawców austryackich i chce spowodować jak największy udział.

Bliższych informacyi udziela galicyjski Instytut eksportowy, Lwów, Akademicka 17.

Nowe książki. Sfinks luty 1912. Książka 15. marca 1912. Sprawozdanie Towarzystwa upiększenia Lwowa i okolicy za rok 1911.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie członków Powszechnego Zakładu kredytowego w Lisku, stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 14. kwietnia 1912 o godzinie 9-ej przed południem w biurze Towarzystwa z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1911, oraz udzielenie im absolutoryum.
2) Rozdział czystego zysku z roku 1911.
3) Wnioski członków.

RADA NADZORCZA
Powszechnego Zakładu kredytowego w Lisku.
Prezes:
2569 MARKUS SCHLESINGER.

BIBUŁKI SASSOWSKIE

TUTKI HYGIENICZNE

PROMIEŃ

5% na rzecz T. S. L.

2096



1628

Wielki wybór

GORSETÓW

najnowszego kroju poleca Warszawska

fabryka gorsetów „KAROLINA“

Lwów, Jagiellońska 6.

Zamówienia według miary wykonuje się do 24 godzin.

PRAZDRÓJ JANOWSKI.

Pierwsza janowska miodosytnia

S. Blatta

w Janowie k. Lwowa

założona w r. 1850

poleca swoje znakomite miody jasne i ciemne, oraz czysty wosk pszczelny. Specyalność: stary miód a la Malage. Wszędzie do nabycia. 2267

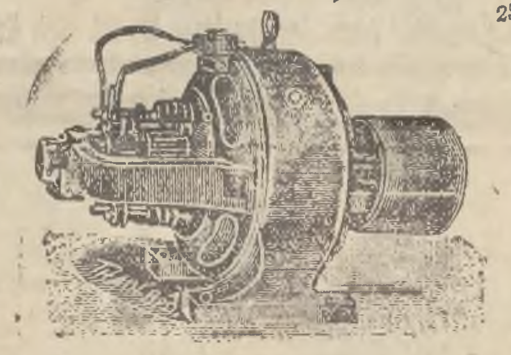
St. Leśniakowski

konc. elektrotechnik

Chorążczyzna l. 10

Telefon 1402

2521



wykonywa instalacye światła elektrycznego — poleca żarówki oszczędnościowe à 1 K 50 h. — świeczniki.

Przy osłabieniu czynności serca, neurastenii i braku apetytu działają znakomicie

Granulki i tabletki Kola „LAOKOON“

wyrabiane z orzechów Kola (zawierających koffeinę, kolaninę i theobrominę).

Cena 1 flakonu Granulek Kola Laokoon Kor. 2·50

Cena 1 flakonu Tabletek Kola Laokoon Kor. 2·—

Uprasza się o łaskawe zwracanie uwagi na napis „LAOKOON“ 2621

Do nabycia we wszystkich Aptekach i drog.

Skład główny na Galicyę i Bukowinę:

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA, drogerya we Lwowie.

Wyższe zbiory, większe dochody tylko przez obfite nawożenie. Wiosenne nawożenie mączką żużlową Thomasa (tomasyną)

ze znakiem na worku **Stern Marke** „gwiazda“

zbóż okopowych, łąk i pastwisk opłaca się teraz jeszcze bardziej ze względu na 50 prc. opust frachtowy nader przystępną cenę. Bezpłatna analiza kontrolna w stacyach doświadczalnych chemiczno-rolniczych. Generalna reprez. dla Galicyi i Bukowiny Józef Karrach, Lwów, Kościuszki 18. — Falsyfikatów strzedz się należy.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Złoczowa rozpisuje niniejszem rozprawę ofertową na dostawę wewnętrznego urządzenia wybudować się mającej rzeźni miejskiej z chłodzarnią i fabryką sztucznego lodu. Urządzenie ma być zastosowane do istniejących już planów budynku, które przejrzeć można w urzędzie budowniczym Magistratu.

Tylko takie oferty będą uwzględnione, które zawierać będą kompletne urządzenie mechaniczne i maszynowe.

Oferty wnieść należy najdalej do 20. kwietnia b. r.

Bliższych szczegółów udziela Magistrat.

Burmistrz

2508 *Dr. GOLD.*

Jak świeżo kwitnące bzy pachną najnowsze perfumy bzowe

Parfum Lilas

Cena flakonu 4 K., 9 K. i 13 K.

Perfumerya GUSTAWA LOHSE :: Berlin

Król. dostawcy dworu.

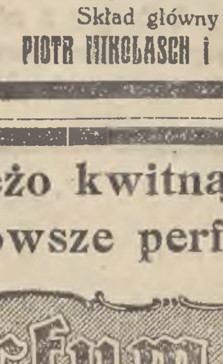
Munka mydło jest bardzo cenne!

A muzyka gra!...

Restauracya w sezonie

Musi mieć mechanizm muzyczny, podnoszący konsumcyę jadła i napoi, sprowadzający do restauracyi nowych gości i zatrzymujący w niej starych. Szafka grająca przynosi prócz tego poważny dochód z wrzuconych do niej pieniędzy, przez co

sama się opłaca



Powinna we własnym interesie natychmiast zażądać cennika ilustrowanego od największej w kraju fabryki mechanizmów muzycznych 2234

Diego Fuchs PRAGA.

:: Sprzedaż na wygodne raty. ::

Poszukuje wszędzie zdoln. agentów.

Reprezentacya i skład na Lwów:

Marek Feuerstein, Gródecka 59.

Biuro dla oddłużeń

Lwów, Zyblikiewicza 32. 2401

wyrabia pożyczki osobiste, skryptowe, hipoteczne i hipoteczno-przemysłowe.

Pierwszorzędna

Szkoła pisania na maszynie

1657

NORBERT EHRLICH

Lwów, pl. Smolki 4.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.